NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok IV. Kraków, poniedziałek 22 sierpnia 1921. Nr. 219

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe I ozcz. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 10 Mk.

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 240·—, kwart. 720·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 270·—, „ 810·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 285·—, „ 855·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 325·—, „ 975·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 7·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 20. Nadesłane Mk 50·—. Wiersz nonparelowy 1 sp w tekście Mk 70·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 80 Mk
Zawiadomienia ślubne i gratulacye 200 Mk.

Nowa fala drożyzny.

Kraków, 21 sierpnia.

Kilka tygodni zaledwie minęło od chwili, gdy po zawziętych walkach w łonie Sejmu, po przeprowadzeniu gorącej dyskusyi na łamach prasy zadecydowano wreszcie zerwanie z wojennemi zasadami regulowania gospodarki społecznej przez państwo, z systemem kontyngentów, przeróżnych kart i cen maksymalnych.

Zadecydowano wprowadzenie wolnego handlu płodami rolniczymi i produktami przemysłowymi i zniesienie wszelkich swobodną działalność gospodarczą jednostek krępujących instytucyj, Izb przywozu, Puzappu, Urzędów walki z lichwą, etc., spodziewając się, że wszystko teraz będzie jak najlepiej, że ustalą się wreszcie ceny towarów a z niemi i wartość marki, że wszelkie przeszkody produkcyi odrazu znikną i przybierze ona natychmiast wygląd normalny.

Tymczasem dziś już, zaledwie w parę tygodni po tych nadziejach, podnoszą się głosy oburzenia na nowy wzrost drożyzny a doświadczenie codzienne, jak i wybuchające to tu, to ówdzie strejki wskazują, jak bardzo dotkliwie daje się ona odczuć szerokim warstwom społeczeństwa. I jak przedtem skrępowanie gospodarki społecznej przez etatyzm, tak dziś wolny handel uważa się w pewnych kołach za przyczynę złego, widząc w nim jedynie udzielenie pełnej swobody działania i wyzysku jednostkom wzgl. kołom za wszelką cenę choćby kosztem całego społeczeństwa chcącym się zbogacić.

Czy rozumowanie to jest słuszne? Czy pod wpływem niebyt zrozumiałego rozgoryczenia nie prześlepia się właściwej przyczyny złego?

Obrona wolnego handlu bardzo niewdzięcznem jest dziś zadaniem. Wydaje się ona nadstawianiem własnej skóry dla dobra producentów rolniczych, którzy de facto pierwsi i największą korzyść z wprowadzenia wolnego handlu odnieśli. Tem nie mniej koniecznem jest podjęcie się tego ciężkiego zadania i stwierdzenie, że nie zniesienie ograniczeń gospodarczych lecz zupełnie inne czynniki zawiniły ostatnią falę drożyzny, a wolny handel w rzeczy samej jest podstawowym warunkiem uzdrowienia organizmu gospodarczego. Argumenty za wolnym handlem są wyczerpane i nie chcemy ich w tym związku powtarzać.

W jakiej dziedzinie drożyzna najbardziej obecnie daje się odczuć? Niewątpliwie w grupie produktów spożywczych, które — jak wykazuje porównanie z przedwojennym poziomem cen — podrożały przeciętnie 700—900 razy, podczas gdy produkty przemywsłowe są jeszcze względnie tanie, bo ceny ich są tylko 400—500 razy wyższe niż przed wojną.

Nie trudno jednak wskazać przyczynę tego zjawiska. Wszak znanym powszechnie jest paradoksalny na pozór fakt, że mimo opłakanego kursu marki polskiej zagranicą a raczej właśnie dzięki n[illegible] jesteśmy krajem tanim. Poziom cen n[illegible] przeliczony na walutę państw sąsiednich okazuje się niski. Prostem następstwem tego faktu jest tendencya do wywozu towarów a przedewszystkiem środków spożywczych od nas za granicę, tendencya, która i przy uskutecznieniu jak najhermetyczniejszego zamknięcia naszych granic musiałaby się przejawić a cóż dopiero w naszych warunkach, gdzie rząd jak gdyby zupełnie czegoś podobnego nie przypuszczał i dopiero na skutek coraz głośniejszych skarg na masowy

O przyspieszenie rozstrzygnięcia.

Warszawa. PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że dnia 13 sierpnia zwrócił się do posła Rzeczypospolitej polskiej w Paryżu przewodniczący Rady najwyższej prezydent Briand z notą, w której zakomunikował decyzyę Rady najwyższej w sprawie G. Śląska, a równocześnie prosił rząd polski, aby także użył całego swojego wpływu i władzy, aby pokój na Górnym Śląsku i w Polsce był zachowany, obiecując ze swej strony uczynić wszystko, by zwłoka w ostatecznej decyzyi w sprawie Górnego Śląska była jak najkrótszą. Rząd polski w przekonaniu, że przyspieszy sprawiedliwe rozstrzygnięcie, zwrócił się niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o przekazaniu sprawy R. Ligi nar. do rządów państw sprzymierzonych z notą i wskazał na szkody spowodowane decyzyą Rady najwyższej. Rząd polski złożył oświadczenie, że dołoży wszelkich starań, aby utrzymać spokój, którego zakłócenie pogorszyłoby jeszcze sprawę i byłoby korzystnem dla naszych przeciwników. Rząd polski wezwał społeczeństwo do cierpliwości i zachowanie zimnej krwi i rozwagi, której już tylekrotnie dawał dowody. Tak postępując, rząd polski ufa, że przyczyni się najskuteczniej do szybkiej decyzyi.

Rada Ligi nar. poweźmie decyzyę jednomyślnie.

Paryż. PAT. (Havas). Wedle informacyi „Petit Parisien" Ishi w piśmie do Brianda zaznacza, że Rada Ligi narodów rezerwuje sobie swobodę wyboru działania i decyzyę poweźmie jednogośnie.

Paryż. (E. E. Radio.) Obrady Rady Ligi narodów rozpoczną się 29 sierpnia w Genewie pod przewodnictwem przedstawiciela Japonii Barona Ishii.

Paryż. (E. E.) „Journal" podaje, jakoby obradom Rady Ligi narodów miał przewodniczyć przedstawiciel Chin, tj. ambasaror chiński w Londynie.

Zastępca Hiszpanii w Radzie Ligi narodów referentem sprawy górnośląskiej.

Paryż. PAT. (Havas). Prezydent Ligi narodów Ishi wystosował do hiszpańskiego zastępcy w Radzie Ligi narodów, Quinonssa de Leon pismo o objęcie urzędu sprawozdawcy na posiedzeniu Rady Ligi, zwołanem na dn. 29 bm. do Genewy. Zadaniem sprawozdawcy będzie przedstawić stan faktyczny sprawy górnośląskiej, aby poinformować członków Rady Ligi o trudnościach, o których wspomina nota Rady najwyższej.

Paryż. (E. E.) Wczoraj i dzisiaj obradowali obecni w Paryżu członkowie Rady Ligi narodów. Biuro Rady ogłosiło notę zawierającą szczegółowe postanowienia dotyczące najbliższej sesyi Rady Ligi. Górnośląski referat ambasadora hiszpańskiego zostanie wydrukowany i wszystkim członkom Rady Ligi przesłany, być może, że już na następnem posiedzeniu tj. 29 bm. rozpoczną się rozprawy nad tym referatem.

Delegacya polska na obrady Ligi narodów.

Genewa. (E. E.) Na posiedzeniu plenarnem Ligi narodów Polskę reprezentować będą Askenazy, Olszewski, oraz poseł Madzelewski i sekretarze Arciszewski i Gwiazdowski.

Horoskopy co do obrad Rady Ligi narodów.

Paryż. PAT. (Havas). Odpowiadając Briandowi zaznaczył Ishi, że chociaż nie porozumiał się z kolegami, ma nadzieję, iż przyjmą oni zaproszenie do wypracowania opinii Ligi i zaproponowania Radzie najwyższej swego zdania.

Paryż. PAT. Biuro Wolffa donosi: „Matin" komunikuje, że Rada Ligi narodów jest zdecydowaną kwestyę Górnego Śląska jak najszybciej załatwić. Jest prawdopodobnem, że dotąd nie poweźmie żadnej decyzyi, aż otrzyma dokumenty od Rady najwyższej. Rada Ligi narodów ma się oświadczyć w sprawie okręgów, które leżą pomiędzy linią Brianda a linią Lloyda George.

Paryż. (E. E.) W prasie toczy się dyskusya w sprawie długości obrad Rady Ligi narodów co do Górnego Śląska. Pesymiści twierdzą, że przeciągną się one do pięciu tygodni, inny zaś odłam opinii publicznej twierdzi, że ukończą się one znacznie szybciej ze względu na to, że Rada ma się zająć li tylko sprawą podziału trójkąta przemysłowego.

Paryż. (E. E.) Radio. Cały szereg dzienników paryskich zaznacza, że oddanie sprawy Górnego Śląska do rozstrzygnięcia Radzie Ligi narodów przedstawia wielkie korzyści. Francya niema w tej sprawie nic do stracenia, orzeczenie bowiem Rady Ligi będzie zupełnie bezstronne a przytem rozumne. Dzienniki podkreślają, że w Radzie Ligi będzie mogła wypowiedzieć swe zdanie w tej sprawie Belgia, złączona z Francyą wielu wspólnymi interesami. Podobnie też będą to mogły uczynić przedstawiciele Brazylii, Chin i Hiszpanii. „L'Homme Libre" sądzi, że pomiędzy prez. Brianem a pierwszym delegatem francuskim w Radzie Ligi narodów, Leonem Bourgeois, panuje zupełna jednomyślność co do sposobu, jak ma być rozwiązana sprawa górnośląska, oraz w jaki sposób ma ona być poddaną orzecznictwu Rady Ligi narodów.

wywóz zboża, jaj etc. przystępuje teraz do wzmocnienia straży granicznej.

Że ten wywóz za granicę musi wpływać w kierunku zrównania naszych cen wewnętrznych z zagranicznemi a zatem w kierunku ich zwyżki, jest rzeczą oczywistą.

Poza tym momentem różnicy między zewnętrzną a wewnętrzną wartością marki działają ujemnie także spadek kursu marki polskiej jako następstwo wzrostu obiegu pieniądza papierowego oraz obawy o wynik tegorocznych zbiorów wobec długotrwałej posuchy, przesadne na szczęście. Obawy te częściowo rozwiały się, ale dokonane uprzednio pod wpływem ich transakcye zbożowe ostały się i wywarły poważny wpływ na ukształtowanie się cen płodów rolniczych.

Ważnym był również psychologiczny moment nagłego zwolnienia pęt, jakie dotychczas — choćby tylko na papierze, zawsze jednak z pewną sankcyą karną — krępowały rolników naszych w swobodnem oznaczaniu cen na dostarczone przez nich produkty. Moment ten szczególnie zaważyć musiał na szali w naszych stosunkach wobec niskiego intelektualnego i moralnego wyrobienia naszego chłopa, który w zniesieniu cen maksymalnych i kontyngentu ujrzał jedynie przywilej dowolnego dyktowaniea cen, nie dbając o dalsze myśli ekonomiczne, jakie postanowieniu temu przyświecały ani też o prawa ekonomiczne, które przecież ostatecznie muszą zatryumfować.

A zatem wskazane wyżej przyczyny a nie wolny handel wywołały ostatni wzrost drożyzny, składanie więc nań całej winy jest równie grubą naiwnością, jak uskarżanie się na gorzki smak zażytego a koniecznego lekarstwa, jak były nią zresztą przesadne nadzieje w nim pokładane.

Zadaniem, jakie wolny handel ma u nas spełnić, jest wyrównanie cen i dostosowanie ich do obecnych warunków produkcyi i konsumcyi. Przewrót tak doniosły nie mógł odbyć się bez zadania dotkliwych ran szerokim kołom ale też nigdzie w życiu niema postępu bez ofiar. Odczuły go najbardziej warstwy społeczne o stałym dochodzie, które zawsze były kozłem ofiarnym drożyzny, niezaprzeczonem też ich prawem jest domagać się zasadniczego uregulowania sposobu oznaczania ich płac, tak, by nie musiały one przy każdym wzroście drożyzny występować czy to w drodze pokojowej czy też w drodze strejków z żądaniem nowych podwyżek. Czy uregulowanie takie, zaspakajające ich żądania powrotu do stanu przedwojennego jest możliwem, jest rzeczą inną i wobec zmienionego dziś wartościowania usług różnych warstw społecznych mocno wątpliwą. W każdym jednak razie nie powinny koła te dać się unieść zapałowi walki i zwalczać wolny handel, który w naszych stosunkach nie może być natychmiastowym i wystarczającym środkiem na wszelkie zła gospodarcze, bo drożyzna nieustanna i progresywna jest u nas wywołana szeregiem przyczyn, leżących poza sporem między zwolennikami wolnego handlu a jego przeciwnikami.

Należy przeto przeczekać, aż racyonalne zarządzenie, jakiem jest wolny handel, okaże swe skutki.

Nie wolno stosować w tym wypadku zasady: post hoc, ergo propter hoc.

Wysyłka wojsk sprzymierzonych na G. Śląsk.

Paryż. PAT. Biuro Wolffa donosi: Jak „Temps" komunikuje pomiędzy rządami koalicyjnymi panuje najzupełniejsza zgodność w sprawie ilości posiłków, które mają być na Górny Śląsk wysłane. Wielka Brytania i Włochy mają wysłać po dwa bataliony, Francya całą brygadę. Jedynie data wysyłki nie jest jeszcze ustalona.

Represye Niemców na Górnym Śląsku.

Bytom. PAT. Gdy Niemcy dowiedzieli się, że nawet Anglia skłania się przyznać Polsce części Oleskiego z miastem, zaczęli wśród ludności zbierać deklaracye, oświadczające, że pragnie ona należeć do Niemiec. Deklaracye te wymuszano gwałtem zwłaszcza w tych okolicach, w których ludność oświadczyła się za Polską. Ludność ze strachu podpisywała deklaracye, ale zawiadomiła komisyę koalicyjną, że podpisy są wymuszone. Odważniejsi Polacy odmówili podpisów. Tak np. wójt Wachowic odmówił pieczęci i podpisu, których od niego żądali, a także rodzina Frankwaldów odmówiła podpisania deklaracyi. Zbierający podpisy odpowiedzieli, że zapamiętają to sobie. W nocy z d. 16 na 17 bm. banda złożona z 15 ludzi otoczyła dom wójta, ośmiu napastników wdarło się do jego mieszkania i rzucili się na rodzinę, a wójta uprowadzili. Nazajutrz znaleziono jego zwłoki. Taki sam los spotkał rodzinę Frankwaldów. Starego Frankwalda zamordowano. Stwierdzono, że było już przeszło 100 wypadków takiej zemsty za to, że Polacy nie podpisali deklaracyi.

Bytom. (E. E.) Stwierdzono, że w powiecie strzeleckim Niemcy zamordowali 60 Polaków, którzy nie brali udziału w ostatniem powstaniu. Napady i morderstwa trwają dalej. Niemcy nakładają kontrybucyę po kilkadziesiąt tysięcy marek niemieckich na wieś. Liczba Polaków wymordowanych w okręgach rolniczych wynosi 450.

Bytom. (E. E.). W powiat. pszczyńskim i rybnickim Niemcy usiłowali rozwinąć gwałtowną agitacyę za przyłączeniem tych powiatów do Niemiec, natrafili jednak na stanowczy sprzeciw ludności polskiej.

Jeszcze o rozmiarach katastrofy głodowej w Rosyi sowieckiej.

Berlin. (E. E.) Bawiący w Berlinie członkowie rosyjskiego komitetu pomocy głodnym w Rosyi informowali prasę niemiecką o rozmiarach katastrofy głodowej w Rosyi, o jej przyczynach tudzież o możliwości jej zwalczania. Zdaniem członków komitetów akcye niesienia pomocy rozpoczął nie rząd sowietów, lecz politycy nie bolszewiccy. — Organizacya pomocy ma zadania tylko humanitarne i nie dąży do żadnych celów politycznych. Prezydyum organizacyi składa się z dwóch bolszewików i trzech niebolszewików. Obszar terenu objętego głodem jest półtora razy większym od całego państwa niemieckiego i ciągnie się 1000 klm na wschód a 500 klm na zachód od Wołgi. Przeszło 20 milionom mieszkańców grozi śmierć głodowa. Terytoryum, które przed rewolucyą produkowała kilka miliardów pudów żyta, w tym roku da zaledwie 150 milionów pudów, co nie wystarczy nawet na zasiew. Pud żołędzi kosztuje 1000 rubli sowieckich. Jedyną drogą do zdobycia żywności jest wolny zakup i wymiana towarów, ponieważ chłopi z okolicy, gdzie urodzaje są normalne, nie dadzą żywności okolicom dotkniętym głodem. Produkcya Rosyi sowieckiej jest wogóle bardzo nieznaczną i stanowi małą część wydajności przedwojennych. Kruszców wyprodukowano tylko 2⅓% soli 17%, węgla 20%, towarów bawełnianych 5½%, tytoniu 5%.

O uchodźców rosyjskich.

Genewa. E. E.). W dniu 22 bm. odbędzie się w Denewie konferencya Rady Ligi narodów w sprawie uchodźców rosyjskich oraz ich stanowiska z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Omawianą też będzie sprawa komitetu niesienia pomocy uchodźcom. Polskę zastąpią na tej konferencyi pp. Perłowski i Arciszewski.

Nansen międzynar. komisarzem dla zwalczania głodu w Rosyi.

Genewa. PAT. (Havas). Nansen zgodził się na objęcie funkcyj międzynarodowego komisarza dla akcyi ratunkowej w Rosyi. Międzynarodowa komisya ratunkowa ma zwrócić się do poszczególnych państwowych organizacyi ratowniczych o mianowanie swych komisarzy do tej komisyi.

Żywność amerykańska dla Rosyi w drodze do Gdańska.

Waszyngton. PAT. (Havas). Hoover zawiadomił, że wydano już zarządzenia dotyczące wysłania do Gdańska żywności dla Rosyi.

Zaostrzenie się kwestyi irlandzkiej.

Londyn. (E. E.) Na powagę sprawy irlandzkiej wskazuje fakt, iż w dniu wczorajszym odbyła się w Londynie rada koronna pod przewodnictwem króla Anglii.

Lloyd George o rokowaniach z Irlandyą.

Horsea. PAT. (Radio). Lloyd George oświadczył, że otrzymał list od De Valery, którego treść opóźni znacznie sprawę rokowań. Zresztą sprawa jest w takiem stadyum, że rząd nie może przedłożyć Izbie gmin gotowych wniosków do załatwienia. Premier zaznaczył, że rząd nie zmienił swoich poglądów na sprawę i jest zasadniczo przeciwny traktowaniu prowincyi irlandzkich jako całości. Na pogląd ten złożył się cały szereg przyczyn historycznych i geograficznych. Trzeba rozróżnić kilka prowincyi różnych od siebie pod wielu względami, których poglądy polityczne różnią się między sobą tak znacznie, iż byłoby niesprawiedliwością ze względu na ludność tych prowincyj traktować je jako całość. Cały świat uznaje dzisiaj z wyjątkiem pewnych kół irlandzkich, że rząd angielski poczynił ze swej strony wszelkie możliwe koncesye. Przyjęcie ich będzie probierzem dobrej woli i pokojowego usposobienia ludu irlandzkiego. Dalszym szkopułem rokowań jest niezgodzenie się przywódców irlandzkich na stopniowe zaprowadzenie nowego porządku politycznego w kraju. Sprawa wymaga jeszcze długiej pracy komisyi, któreby unormowały prawno-polityczny porządek. Chodzi teraz w pierwszej linii o przyjęcie podstawy rokowań, co do której przywódcy sinfeinistów poczynili nowe zastrzeżenia. Winni oni wziąść sobie przykład z kolonii południowo-afrykańskich, które stopniowo uzyskały całą pełnię praw niezależnego dominium. Gdyby w dalszym ciągu odłam skrajny sinfeinistów okazał złą wolę, przypisze sobie całą odpowiedzialność za wznowienie się konfliktu między dwoma krajami. Komisya opracuje szczegółowy plan samorządu, którego dokładne brzmienie będzi eprzedłoone jeszcze przywódcom irlandzkim. W każdym razie, podkreślił premier, nie może Anglia zrezygnować z pewnych gwarancyj strategicznych, które właśnie stanowią jeden z węzłów, łączących całość angielskiego imperyum, choćby np. flocie irlandzkiej przyznano pewne uprzywilejowane stanowisko.

Błąd Lloyda George'a.

Londyn. PAT. (Tel. Comp.) Wedle twierdzenia „Daily News" Lloyd George w przemówieniu swojem popełnił zasadniczy błąd, grożąc Irlandczykom. Następstwa tego mogą być zgubne.

Groźba w Izbie lordów pod adresem Irlandyi.

Berlin. PAT. (Wied. Biuro Kor.) Dzienniki donoszą z Londynu, że lord Courzon w Izbie lordów oświadczył, że rząd nie może pozwolić na odłączenia Irlandyi, gdyż dopomogłoby to jedynie do gospodarczej ruiny. Lord kanclerz oświadczył, że jeżeliby rząd zmuszony był zarządzić potrzebne kroki, zarządzenia poczynione byłyby w taki sposób, jak nigdy dotąd. Rząd nie cofnie się przed żadnem zarządzeniem, które będzie konieczne, aby przeszkodzić, by żywotne części angielskich wysp odłączyły się od państwa angielskiego. Czy zarządzenia te mają być podjęte, o tem decyduje już druga strona.

Różnica zdań wśród przedstawicieli Irlandyi.

Horsea. PAT. Radio. Dokładna treść odpowiedzi De Valery nie jest znana dziennikom, jednakże na podstawie wielu danych można twierdzić, iż stanowisko, zajęte ostatnio przez sinfeinistów, nie da się porównać ze żadną formą konstytucyi, ofiarowanej przez rząd angielski Irlandczykom. Prasa angielska twierdzi, że sinfeiniści grają w ostatnie karty, gdyż nie mogą liczyć na poparcie całego narodu irlandzkiego, który w znacznej części okazuje chęć porozumienia. Nie jest wykluczony rozłam obecnego bloku irlandzkiego i oddzielne rokowania z partyą ugodową, do której weszłoby także kilku przedstawicieli opozycyi. Koła finansowe irlandzkie są przeciwne całkowitej separacyi politycznej, gdyż sprowadziłaby ona separacyę gospodarczą, wcale nie pożądaną w obecnych warunkach Irlandyi.

Dublin—Londyn.

Kraków, 21 sierpnia.

W ostatnim czasie zaszedł w pertraktacyach irlandzko-angielskich niespodziewany zwrot, który zmniejszył szanse korzystnego rozwiązania konfliktu na Zielonej Wyspie. Nie należy coprawda jeszcze tracić nadziei, że obecne „rokowania pokojowe" położą ostatecznie kres ośmsetletnim zatargom dwóch sąsiedzkich narodów. Z drugiej strony jednak trudno przewidzieć dziś, czy uzgodnienie dwóch przeciwnych stanowisk będzie możliwem, jak to wynika z ogłoszonej ostatnio wymiany not między De Valerą a Lloyd George'm.

Irlandzki leader oburzony publikacyą poufnego listu gen. Smutsa o tonie agitacyjno-perswazyjnym zagroził ogłoszeniem wniosków angielskich, w czem ubiegł go zgrabnie sam premier angielski.

W ten sposób dowiadujemy się poraz pierwszy o oficyalnych propozycyach rządu, których najważniejsze wyimki podajemy poniżej:

„Rząd angielski proponuje, by Irlandya otrzymała natychmiast statut dominium z wszystkiemi prawami i przywilejami stąd wypływającemi.

Rozumie się przez to, że posiądzie zupełną autonomię w sprawach podatkowych i finansowych, że będzie miała swoje własne sądy i sędziów, że będzie utrzymywała własną siłę zbrojną dla obrony wewnętrznej..., że będzie sprawowała administracyę poczty i szkolnictwa..., że wogóle wykonywać będzie wszystkie prawa, na których opiera się autonomia rządzących się samodzielnie dominiów".

Zasadę ogólną ogranicza nota angielska 6 zastrzeżeniami: Dotyczą one wzajemnej pomocy wojskowej, redukcyi wojsk irlandzkich, wolnego przejazdu dla floty powietrznej, udziału Irlandyi we wspólnej armii, wolnego handlu i przejęcia długów.

Tak więc projekt rządowy unikając ogólnego i zasadniczego ujęcia przyszłych form ustroju Irlandyi wyszczególnia jej stosunek do Anglii w pewnych konkretnych dziedzinach życia państwowego, przyczem zużytkowuje świeże doświadczenia poczynione w zamorskich dominiach.

W porównaniu z przedwojennymi projektami homerulu Gladstone'a i Asquitha koncesye obecne idą znacznie dalej i zbaczają z linii przewodniej dotychczasowej polityki angielskiej.

Mimo ruchliwej i głośnej opozycyi na najskrajniejszem skrzydle nacyonalistów, doznał projekt angielski w Irlandyi naogół przychylnego przyjęcia. To też ogólne zdziwienie wywołuje ostra co do formy, a polemiczna co do treści odpowiedź De Valery. Doktrynerskiem zacietrzewieniem trąci główny zarzut, wysuwany w jego nocie przeciw rządowi angielskiemu, a dotyczący niekonsekwentnej polityki irlandzkiej Lloyda George'a. Dziwnie brzmi ten argument w ustach irlandzkiego rewolucyonisty. Wszak gdyby rząd angielski zwracał uwagę na ciągłość i konsekwencyę w swych przedsięwzięciach, nie mógłby przedewszystkiem dopuścić do otwarcia obradującego dziś nielegalnego parlamentu rewolucyjnego, nie mógłby zasiąść przy jednym stole z „buntownikiem" i musiałby kontynuować dotychczasową swą politykę, opartą na bagnecie i szabli.

Nie przyczyni się także do upragnionej zgody postulat przyznania Irlandyi bezwzględnej suwerenności i absolutnego prawa separacyi:

„Najdokładniej wyliczone gwarancye wraz z prawem secesyi byłyby dopiero w stanie zapewnić Irlandyi właściwy stopień wolności".

Z pewnych ustępów listu wypływa, że premierowi rewolucyjnemu chodzi o uzyskanie teoretycznego prawa do wystąpienia ze związku państwowego angielskiego a nie o jego faktyczne wykonanie. Mimo to Lloyd Gerge nic nie chce słyszeć o podobnej koncesyi i z góry rozwiewa odnośne iluzye swego partnera w słowach przypominających aleksandrowskie „Point des reveries!":

„Nigdy nie przyznaliśmy i nie przyznamy nikomu tego prawa".

Podnieśmy jednak kotarę frazeologicznych dekoracyi i opuśćmy wstępne ogólne tezy, by pojąć istotne stanowisko przedstawicieli irlandzkich. Krytykują oni ostro „dominialną" propozycyę rządową, posługując się następującymi argumentami:

„Ktokolwiek zna strukturę prawną imperyum, ten zdaje sobie sprawę, że statut dominium jest dla Irlandyi iluzorycznym. Wolność, jaką się cieszą dominia, nie wypływa z aktów ustawodawczych lub traktatów lecz z odległości terytoryalnej między niemi a macierzą".

Jest rzeczą charakterystyczną, że obie strony podkreślają swą geograficzną bliskość, z czego wyciągają jednak biegunowo przeciwne wnioski. Irlandczycy domagają się na tej podstawie szczególnie wyraźnych gwarancyj swej zagrożonej przez sąsiada niezawisłości, Anglicy wysuwają natomiast żądanie kontroli wojskowej na lądzie i morzu.

Jakie zajmuje stanowisko nota irlandzka wobec dalszych warunków propozycyi?

Nawiązując do zrozumiałych na tle niedawnych reminiscencyi obaw Anglii co do roli Irlandyi w najbliższej wojnie, zobowiązuje się De Valera do udzielenia daleko idących gwarancyj, zgodnych ze suwerennością Irlandyi; nie wyklucza też możliwości swobodnego przystąpienia swego kraju do związku państw skupionych pod berłem Jerzego V, jako do partykularnego zrzeszenia narodów. Przechodząc do sprawy ulsterskiej zastrzega się wyraźnie przeciw amputacyi „na żywem ciele narodu".

Ostatnie wiadomości o plebiscycie irlandzkim, urządzonym z inicyatywy „Dail Eireannu" dublińskiego, otwierają jedyną chyba drogę ratunku dla idei zgody i pokoju. Może ludność Irlandyi znużona długoletnią ekonomiczną, polityczną i wojskową wojną między dwiema wyspami zdezawuuje swych radykalnych przywódców. W przeciwnym razie przedstawiałaby się bowiem przyszłość Irlandyi we wcale niepewnem świetle. Należy bowiem uzmysłowić sobie, jakie skutki dla nieszczęśliwego kraju pociągnęłoby za sobą zerwanie tak gładko nawiązanych rokowań. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa odpowiedziałaby opinia świata na wybuch nowej wojny z winy maksymalistów irlandzkich gruntownym zwrotem w swych sympatyach, które dotychczas słusznie przechylały się na stronę uciśnionych Irlandczyków. Dla polityki irlandzkiej, obliczonej w dużej mierze na agitacyjne wrażenie, przemawiającej przez okno ku nowej ojczyźnie irlandzkiej, Ameryce — byłby to cios bolesny. Nie lekceważą zapewne także irlandzcy przywódcy, którym trudno odmówić dojrzałości politycznej, groźnego niebezpieczeństwa, jakie mieści w sobie wysunięcie ulsterskiego upioru. Wyczerpany kraj nie zdoła się teraz zerwać do ponownego boju przeciw silniejszemu przeciwnikowi, którego tryumfalne powodzenie sławił ostatnio w poczuciu siły i potęgi premier angielski. W wielowiekowym dorobku najmądrzejszej polityki świata znajdą się jeszcze środki dla ostatecznego przeprowadzenia jej zamierzonych celów. Gotowe do podjęcia wojny czekają wojska z cierpliwością na rozkaz z Londynu.

Będzie rzeczą rozsądku politycznego Irlandczyków zrozumieć ważność chwili i dotrwać w rokowaniach aż do pomyślnego wyniku.

ZE SWIATA ZYDOWSKIEGO.

Szkolnictwo żyd. w Kownie.

Kowno. (ŻBK.) Żydowska gmina w Kownie ogłosiła sprawozdanie o rozwoju szkolnictwa żydowskiego. Gmina subwencyonowała szkoły żydowskie trzech różnych kierunków, a mianowicie: szkoły religijne, „Achdutu", hebrajskie „Tarbutu" i szkoły „Ligi kultury". W czasie od grudnia 1919 roku do końca 1920 roku wzrosła znacznie cyfra uczniów we wszystkich powyższych zakładach naukowych, a to: szkoła „Achdutu" z 60 na 140 uczniów, „Tarbut" z 41 na 300, w „Lidze kultury" zaś z 413 na zwyż 500 uczniów. Również ilość sił nauczycielskich stale się powiększała.

Żydowski ruch teatralny w Nowym Jorku.

Nowy Jork. (ŻBK.) Za inicyatywą znanego artysty żydowskiego, M. Schwarza, została w tych dniach założoną w Nowym Jorku żydowska szkoła dramatyczna. Na stanowiska nauczycieli powołano szereg literatów i artystów żydowskich, wśród nich: S. Higera, M. Schwarza, panią Adler, dra Koralnika i innych. Nauka jest bezpłatna i trwać będzie 2 lata.

Wkrótce zacznie też w Nowym Jorku wychodzić czasopismo pt. „Unzer Teater", poświęcone sprawom żydowskiego teatru. Pierwszy numer poświęcony będzie Ań-skiemu, a w szczególności wystawieniu „Dybuka" w Ameryce.

Z LITERATURY, NAUKI I SZTUKI.

Nauka i filozofia.

Matematyk H. Poincare powiedział kiedyś, że gdyby wielcy badacze elektryczności troszczyli się o praktyczne rezultaty swych badań, nie mielibyśmy dziś telegrafu ani telefonu. To napozór paradoksalnie brzmiące zdanie jest w istocie bezwzględnie słuszne. Badacz zna tylko jeden przedmiot — rzeczywistość, w najszerszem znaczeniu tego słowa, jeden cel — prawdę, jeden środek do celu tego prowadzący — metodę naukową. Użytek — w ciaśniejszem, praktycznem, technicznem znaczeniu tego pojęcia, a nie w sensie szerszym, w jakim każda nawet teoretyczna konsekwencya jest praktycznym rezultatem pewnej idei naukowej — użytek, jaki odkrycie zjawisk (przedmiotów), ustalenie zależności między zjawiskami (przedmiotami) przynosi, jest i musi być dla niego obojętny. Prawda bowiem nie znosi nad sobą ani obok siebie celu innego, w szczególności nie może ona służyć potrzebom praktycznym, zmieniającym się co chwila, zależnie od chwili, ponieważ sama sięga poza dziś i jutro, ponad czas i przestrzeń. Więc choć życie praktyczne często nasuwa zagadnienia, które stają się przedmiotem badań naukowych, choć zagadnienia wyrosłe na tle potrzeb codziennych przeważnie, a może nawet zawsze, powołały do życia nauki (geometrya powstała z praktycznej potrzeby mierzenia pól, astronomia z konieczności oryentowania się żeglarzy na morzu, chemia z alchemii itd.), dla badacza przecież istnieje zagadnienie samo, a nie praktyczne, techniczne następstwa jego rozwiązania. Znane i sprawdzone twierdzenie, że drobna produkcya pada zwolna ofiarą wielkiej, oznacza w gruncie rzeczy to tylko, że prymitywniejsza technika ustąpić musi doskonalszej, gorsza nauka lepszej, słowem, że niema bez nauki — życia praktycznego.

Nauka nie służy praktycznemu życiu; ale ono czerpie z niej jak z nieprzebranej karbnicy. Nauka nie służy technice; ale technika jest nieuchronnym, choć ubocznym, jej produktem, najwymowniejszem, na zewnątrz, potwierdzeniem żywotności nauki.

Filozofia grecka kwitła i rozwijała się, jak żadna przed nią a mało która po niej, bez nauki. Geometrya Euklidesa czy astronomia nie miały większego wpływu na filozofię. Tem większą za to w niej rolę grała, jak wiadomo, religia i mit. Ale mimo, że spekulacye mniej lub bardziej śmiałe, uskrzydlone fantazyą poetycką, zabarwione mitem, były prawie jedyną metodą rozwiązywania zagadnień filozoficznych, nie wolno zapominać, że zasadniczy ton zagadnień we filozofii greckiej jest nawskróś naukowy. Przypomnijmy sobie, że Thales pytał się o początek (arche) wszystkich rzeczy, stanowiących świat; nie o początek w znaczeniu czasowem, ale o źródło, z którego cała ta różnorodność świata wypłynęła, czyli — co prawie na jedno wychodzi — pytał się o to, czy i o ile wszystkie rzeczy mimo swej różnorodności są jednak jednem i temsamem. Nie inne w zasadzie pytanie zajmowało i Anaksymenesa i Heraklita i Demokryta. I nie inne było w istocie swej zagadnienie Sokratesa, co to jest wiedza i co to jest cnota. W wszystkich tych przykładach istotną jest kwestya prawidłowości, szukanie czegoś niezmiennego i stałego w rzeczywistości czy to tzw. świata zewnętrznego czy świata ducha ludzkiego. A ta kwestya jest właśnie per excellence naukową.

Kiedy u schyłku świata starożytnego filozofia poszła w służbę dogmatu religijnego, w której przetrwała przez kilkanaście wieków, ten rys naukowości naogół zatarł się zupełnie. Zostały pozory metody naukowej. Dla obrony pewnych dogmatów, dla przeciwstawienia ich innym, trzeba było nadać im szatę logicznej ścisłości i słuszności.

Odrodzenie się filozofii dokonuje się nie później ale naprawdę i nie wcześniej jak odrodzenie nauki, zwłaszcza mechaniki dzięki Galileuszowi. Ścisłość metod, świetna obserwacya obok zmyślnych eksperymentów, połączona z wykształceniem matematycznem, niebywała śmiałość genialnych koncepcyj Galileusza postawiły mechanikę odrazu na wyżynie nauki nieprawdopodobnie doskonałej. Mechanika stała się wzorem nauki, a zjawiska mechaniczne wydały się prostszemi i jakby „istotniejszemi" od innych. Conajmniej do połowy XIX. w. można odnaleść ślady dominującego stanowiska mechaniki wśród innych nauk fizycznych pod postacią poglądu o sprowadzalności wszystkich innych zjawisk fizycznych do ruchów. Jeden z fizyków z lat 60-tych pisze w przedmowie do swego dzieła, że nie mechanika jest częścią fizyki, ale odwrotnie wszystkie działy fizyki są tylko różnymi rozdziałami jednej nauki, mechaniki. Tak zwany mechaniczny pogląd na świat, według którego cała zjawiskowość świata daje się sprowadzić do ruchu atomów, z coraz nową siłą wybija się aż po dzień dzisiejszy. Przedewszystkiem jednak sam punkt widzenia mechanika wywarł, już w okresie Odrodzenia i później,

Z PALESTYNY.

Reaktywowanie banku ottomańskiego w Jerozolimie.

Jerozolima. Gubernator Jerozolimy podał do publicznej wiadomości, że wkrótce reaktywowany zostanie jerozolimski oddział ottomańskiego banku rolniczego.

Opozycya przeciw delegacyi arabskiej.

Jerozolima. (Ż. B. K.) Wychodzące w Hajfie pismo arabskie „El Karmel", ostro krytykuje delegacyę arabską, w skład której, zdaniem pisma, wchodzą ludzie nieodpowiedni. „jeśli członkowie delegacyi — pisze „El Karmel" — nie okażą się dość zdolnymi i kompetentnymi w akcyi politycznej, zaszkodzą raczej sprawie, a wówczas będzie trzeba wysłać drugą delegacyę".

Echa audyencyi delegacyi arabskiej w Watykanie.

Interpelacya w ang. Izbie gmin.

Londyn. W izbie gmin wystosował Ormsby Gore interpelacyę do rządu, czy przywódca tak zwanej delegacyi arabskiej z Palestyny Muza Kiesin Pasza, który obecnie objeżdża stolice europejskie celem zaprotestowania przeciw wytycznym polityki palestyńskiej, ustalonym przez Anglię i jej sprzymierzeńców — został przyjęty na audyencyi u papieża; dalej czy poseł angielski był obecny na tej audyencyi oraz czy wizytę tę złożył w porozumieniu z rządem angielskim. Podsekretarz spraw zagranicznych Harmsworth, potwierdził jedynie fakt przyjęcia delegacyi arabskiej przez papieża.

—o—

Dokoła kongresu.

Zebranie delegatów z Polski.

We środę, dnia 31 sierpnia, tj. w przeddzień Kongresu, odbędzie się w Karlsbadzie zebranie delegatów z Polski. Wszyscy więc, delegaci, wybrani na obszarze państwa polskiego, proszeni są o stawienie się w Karlsbadzie już dnia 31, bm.

Zniżki na kolejach czesko-słowackich

Rząd czesko-słowacki przyznał jadącym na Kongres syoński zniżkę, wynoszącą ½ ceny biletu jazdy, który to bilet winny osoby, reflektujące na tę zniżkę, zakupić dopiero na granicy czesko-słowackiej za okazaniem specyalnej legitymacyi, wystawionej w języku niemieckim i czeskim. Po legitymacye, stwierdzające, iż dana osoba jedzie na Kongres, należy zwracać się wprost do miejscowych organizacyi syońskich, które już legitymacye te otrzymały.

Kwatery.

Przypomina się, że osoby jadące na Kongres, które na czas zamówiły w biurze kongresowem kwatery, mają się bezzwłocznie po przybyciu zgłosić w kongresowem biurze kwaterunkowem na dworcu początku wskaże im się zarezerwowane dla nich kwatery. Również i tym osobom, które kwater na czas nie zamówiły, poleca się w ich własnym interesie udać się bezpośrednio po przybyciu do kongresowego biura kwaterunkowego, gdzie w miarę możności otrzymają kwatery.

Biura kwaterunkowe na obu dworcach kolejowych otwarte zostaną dnia 22 sierpnia. W soboty będą wszystkie biura zamknięte.

Kontrola kart wstępu.

Biuro kongresowe zwraca uwagę osób, jadących na Kongres, że wszystkie karty wstępu (karty delegatów, dziennikarzy i gości) zaopatrzone są uwagą: „Kartę należy okazać przy wejściu i opuszczaniu sali obrad".

Miejsca dla gości wysprzedane.

Wszystkie miejsca na sali Kongresowej zarówno siedzące, jakoteż i stojące są wysprzedane. Zwracanie się więc do biura kongresowego o zarezerwowanie miejsc jest bezcelowe.

Odczyty podczas Kongresu.

Poza programem kongresu, który już podano, odbędą się jeszcze następujące wieczory odczytowe:

Wtorek, 6 września: Wieczorem o godz 8. wieczór recytacyjny pni L. Rosen. Program biblijny.

Środa, 7 września: Wieczorem o 8 odczyt dra Maksa Broda n. t. „Pogaństwo, chrześcijaństwo, żydostwo",

—o—

— Błąd drukarski. W podanym wczoraj porządku dziennym XII. Kongresu ma być zamiast: Sobota, 4 września — Niedziela, 4-go września.

Przegląd polityczny.

Wybory do samorządów gminnych na Wołyniu.

W ciągu czerwca poczynione zostały we wszystkich powiatach Wołynia pośpieszne przygotowania do zorganizowania samorządu gminnego. Wstępne przygotowania naogół zostały już poczynione instrukcye do gmin rozesłane. W niedalekiej przyszłości mają być dokonane wybory do zgromadzeń gminnych, a następnie odbędą się wybory do rad gminnych.

Co do sposobu przeprowadzenia wyborów, trzeba zaznaczyć, że najpierw starosta powiatowy mianuje w każdej gminie gminny komitet wyborczy, złożony z 3—5 członków. Komitet ten dzieli gminę na obwody głosowania według wydanych instrukcyj. Mieszkańcy każdego obwodu w oznaczonym terminie zbierają się wszyscy od 21 lat wieku bez różnicy płci i wybierają zwykłem jawnem głosowaniem tylu członków do zgromadzenia gminnego, ilu wypadnie na dany obwód.

Na każdy obwód wypadnie 20 do 25 delegatów, czyli członków zgromadzenia gminnego.

Członkiem zebrania gminnego może zostać każdy stały mieszkaniec, który skończył 25 lat życia. (Można wybierać i wójtów i sołtysów).

Wyborami w obwodach kierują obwodowe komitety wyborcze, złożone z dwóch lub więcej członków, wyznaczonych przez gminny komitet wyborczy.

Najpóźniej w 15 dni po wyborach zbierają się wybrani delegaci na zgromadzenie gminne w celu wybrania rady gminnej.

Ilość członków rady gminnej zależy od ilości członków zebrania gminnego, stanowiąc jego dziesiątą część.

Przyczyny rewolucyi bawarskiej.

Poznanie przyczyn przewrotów rewolucyjnych było zawsze ciekawym tematem psychologii społecznej. Ostatnio napisał interesującą rozprawkę z dziedziny dyagnozy rewolucyi prof. Grabski, który na tle obszernych historycznych wywodów stara się ująć prawo rządzące „zwierzęciem politycznem" w jego przewrotowych poczynaniach.

W dziele znanego radcy leśnego Dra Escherícha p. t. „Komunizm w Monachium" spotykamy nowe przyczynki, ilustrujące za jednym zamachem genezę rewolucyi bawarskiej i psychę „niemieckiego Michała", jako prze-

wpływ ogromny na rozwój pytań filozoficznych. Gdy badam, według jakich praw np. spada ciało spuszczone, mogę bez szkody dla tych rozważań uważać ciało za punkt materyalny, pozbawiony przytem własności takich jak barwa, smak itp. Tak właśnie czynił Galileusz. Takie schematyczne uproszczenie wyobrażeń ciał rzeczywistych przez pominięcie pewnych ich własności, w danem rozważaniu zbędnych, przyczynia się do otrzymania przejrzystych stosunków, o które chodzi, nie przesądzając wcale tego, czy te celowo pominięte własności są mniej rzeczywiste od uważanych. W istocie jednak zatarła się z czasem świadomość zupełnej realnej równowartościowości tych cech, które w rozważaniach mechanicznych zaniedbać można oraz tych, które ciałom zawsze przypisać musimy. Stąd wyłoniło się zagadnienie, jak powstają te „drugorzędne" własności jak barwa, smak, dźwięk, czy nie są one tylko reakcyą umysłu poznającego na działanie rzeczy, mających własności istotne, „pierwszorzędne" (rozciągłość itp.), czy więc są one tylko „subjektywne" itd. — szereg zagadnień, które w konsekwencyach swych snują się poprzez Berkeleya, Kanta — aż po dni najnowsze.

Ażeby nie rozwodzić się szerzej, wskażę tylko jeszcze parę przykładów, jak rozwój nauki znajduje coraz żywszy oddźwięk w przeobrażeniach i rozwoju filozofii. Wiadomo, że Kant wpatrzony we fizykę Newtona i matematykę zbudował swoją „krytykę czystego rozumu". Niemniej znana jest rzeczą, że rozkwit nauk przyrodniczych w pierwszej połowie XIX. w. spowodował nowy nawrót materyalizmu filozoficznego. Nie potrzeba też dodawać, w jakim stopniu wyniki badań Darwina i Wallace'a znalazły wyraz w zintenzywnieniu i wzbogaceniu światopoglądu nowoczesnego, lub jak wykrycie zasad energetycznych i ich rozległe zastosowanie odbiło się echem we filozofii, w formie monizmu energetycznego. Stoimy w obliczu nowych, niezwykłych przeobrażeń w nauce. Z jednej strony badania Einsteina zdają się zapowiadać konieczność rewizyi naszych zasadniczych pojęć o przyrodzie: czasu i przestrzeni, masy, energii i ciążenia; z drugiej badania nad promienni twórczością rozpoczęte zaledwie przed 25 laty a prowadzone z zawrotną szybkością, gotują nam z dniem każdym nowe niespodzianki, otwierając zgoła nieoczekiwane perspektywy na tak — zdawało się — niewzruszone pojęcie pierwiastka, co więcej na budowę materyi wogóle. A konsekwencye filozoficzne tych przewrotów, choć nie dają się w szczegółach przewidzieć, będą ponad wszelką wątpliwość niezmiernie doniosłe.

Filozofia jest funkcyą nauki. I dodać trzeba: staje się nią coraz bardziej. Coraz czulszym i wrażliwszym staje się sejzmografem zmian, dokonujących się w nauce. Z pomiędzy wszystkich objawów twórczości ducha ludzkiego — nauka coraz silniej i coraz wyłączniej bierze pod wpływ swój filozofię, pogląd nasz na świat, a więc i życie nasze.

To zacieśnianie się, coraz energiczniejsze, węzła między nauką a filozofią, wyraziło się w wieku XIX. w dwóch poglądach na zadanie samej filozofii. Jeden z nich, znany powszechnie pod nazwą pozytywizmu, podnosząc hasło eliminacyi z filozofii wszelkich pierwiastków nie-doświadczalnych, zrównał filozofię z wszystkiemi innemi naukami specyalnemi, uznał ją za jedną z wielu nauk; drugi, pogląd Wundta, postawił filozofii zadanie syntezy wyników wszystkich nauk w jeden bezsprzeczny pogląd na świat. Od lat mniej więcej 30 jesteśmy świadkami powrotu nowej fali metafizycznej. Bergson, James, Eucken niezależnie od siebie głoszą, że nauka jest z życiem niewspółmierna... Nie jest ona zdolna do wyrażenia treści życia płynnej, zmiennej, pełnej nieprzewidzialności i pierwiastków indywidualnych zapomocą pojęć, formuł, praw, które z natury swej są stałe, a więc sztywne. Nauka życia bez reszty ująć nie potrafi. Przynajmniej nie potrafi tego dokonać nauka sama. Potrzeba na to filozofii, która nie jest nauką, filozofii, rozporządzającej odrębnym organem widzenia zagadnień filozoficznych.

Jednakże bez nauki organ ten nie może ujawnić swej funkcyi. Jak niema techniki bez nauki, choć nauka daleką jest od tego, by technice służyć, tak niema dziś żadnej więcej drogi do ujmowania zagadnień filozoficznych, zadawanych nam przez najgłębsze nasze życie duchowe, któraby nie prowadziła koniecznie przez naukę. Tu schodzi się pozytywizm z metafizyką dzisiejszą; jednako silnie tkwią one korzeniami swemi w nauce. Dlatego dzisiaj filozof nie może lekceważyć wyników nauki bez szkody dla swych rozważań. Lekceważyć naukę bowiem znaczyłoby ignorować rzeczywistość, tę rzeczywistość, w której początek bierze myśl i do której — przez filozofię — ostatecznie uchodzi; z którą sprzężony jest człowiek przez życie swe, przez swe ideały i przeznaczenia.

Dr. J. Metallman.

Strotowca. W rozprawie jego czytamy co następuje:

Podczas wojny wzrastało niezadowolenie pewnych kół pod wpływem ogólnie rozpowszechnianego mniemania, że Bawarya ponosi znacznie większe ciężary wojenne przedewszystkiem natury gospodarczej, niż inne państwa związkowe. Bawarczyk odczuwał bardzo zmniejszenie racyi piwa i pogorszenie się jakości tego trunku narodowego; południowego Bawarczyka zaś usposabiało wrogo wobec rządu zredukowanie racyi mięsa. Bawarczyk nie mógł się pogodzić z biurokratycznemi urządzeniami, które były konieczną konsekwencyą wojennych stosunków. Ogólne niezadowolenie ogarnęło w tych warunkach także i chłopów, którzy stanowią, jak wiadomo, 65 procent ludności bawarskiej. Chociaż powodziło im się ekonomicznie dobrze, to jednak hasło rewolucyi zyskało sobie wśród nich z biegiem czasu coraz to większą popularność.

FELJETON — Z ŻYCIA.

Il ne comprends pas polonais*)...

W niedzielę zeszłego tygodnia byłem świadkiem następującego zajścia w parku Kilińskiego we Lwowie:

Młoda piękna pani w towarzystwie porucznika i chorążego spaceruje w parku rozmawiając wesoło. Przechodząc koło pewnego młodego człowieka siedzącego na ławce — o widocznym typie żydowskim, junak — chorąży zaczepia go szyderczo słowami: „czego ty się patrzysz, Mojsze?" — na co ten po chwili odpowiada: „Je ne comprends pas polonais monsieur". Towarzystwo, usłyszawszy francuszczyznę, w zakłopotaniu zatrzymało się a chorąży, bardzo zmieszany wyjąknął: „pardon monsieur je-je-je- chciałem się zapytać, która godzina?" — „Quelle heure est-il?" wtrąciła pani, która widocznie lepiej parlowała po francusku. „A ma montre il est juste onze heures et demie". — brzmiała odpowiedź, poczem między panią a Francuzem rozpoczęła się konwersacya, w której także brał udział porucznik; natomiast chorąży kilka razy zwracał się w czasie tego do pani z prośbami jak np.: proszę zapytać go, czy jest Żydem itp. — „na co mu pani mruknęła: „czy zwaryowałeś? nie wtrącajże się do naszej rozmowy!"

Po upływie kilkunastu minut pani i porucznik pożegnali się przyjaźnie z Francuzem, wymieniając swoje nazwiska. Gdy i chorąży chciał to samo uczynić, Francuz, udając, że nie widzi jego wyciągniętej dłoni, nagle do niego przemówił po polsku: „nie potrzeba, przedstawił się Pan już przed chwilą swojem zachowaniem się; aby jednak zaspokoić pańską ciekawość powiem Panu, że jestem właśnie całkiem zwyczajny „Mojsze" ze Lwowa. — Nasz junak — chorąży po tej niespodziance oniemiał i czemprędzej znikł.

Adulfus.

*) Przyjaciel naszego pisma podaje nam ten charakterystyczny urywek, którego był naocznym świadkiem.

KRONIKA.

Kraków, 21 sierpnia

— Sprzedaż chleba miejskiego. Piekarnia miejska będzie wypiekała począwszy od dnia 22 bm. chleb czysto żytni z mąki 70 procent przemiału. Chleb ten sprzedawać będzie konsumom, sklepom rejonowym i w następujących kramach miejskich: przy pl. Drzewnym, Słowiańskim, Szczepańskim, Jabłonowskich, Wielopole, Wolnica i przy Elektrowni miejskiej w Podgórzu. Cena 1 kg. chleba w detalicznej sprzedaży wynosi 100 mkp.

Jedna osoba może kupić najwyżej 2 kg. chleba.

— Z teatru miej. im. Słowackiego. Roboty około odczyszczenia gmachu są już ukończone. Sala, przedsionek i foyer błyszczą świeżością barw i złoceń, tak jak w pierwszych dniach istnienia teatru. Prace około wymiany kaloryferów potrwają jeszcze czas jakiś.

Nowy sezon, w którym przypada setna rocznica przedstawienia pierwszej komedyi Fredry na scenach Polski, otwarty będzie w sobotę, 3 września arcydziełem Fredrowskiem „Zemsta", w zupełnie nowej inscenizacyi i obsadzie. Jednocześnie z próbami „Zemsty" przygotowywać się będzie ostatni utwór Maurycego Maeterlincka „Burmistrz ze Stylmonde" i wysoce interesujący dramat Stef. Krzywoszewskiego „Szal". Zaraz na początku sezonu wystąpi Leonard Bończa w dwóch znanych już w Krakowie świetnych swoich kreacyach: w „Kręgu interesów" i „Kaliguli" Rostworowskiego, poczem kreować będzie kilka ról u nas jeszcze nieznanych, przedewszystkiem niezrównanego Beloeufa w „Związku atletów" Duhamela.

Szczegółowy program sezonu, jakoteż data od której zamawiać będzie można stałe miejsca, ogłoszone będą w dniach najbliższych.

— Pożegnalny występ Andy Kitschmann i „Czwórki" odbędzie się dziś w niedzielę w „Bagateli". Znakomici artyści powtórzą dziś po raz ostatni premierę piątkową, w której odnieśli wyjątkowy sukces artystyczny.

— Wacław Kaliciński, ulubieniec publiczności krakowskiej opuszcza Kraków na stałe. W poniedziałek dnia 22 bm. wystąpi po raz ostatni z własnym wieczorem, w którym współdziała również cały zespół „Czwórki" z Andą Kitschman oraz z Hanką Ordówną na czele i Wojciechem Wróblewskim.

— Bim-Bom. W dniach 23, 24 i 25 bm. wystąpią w „Bagateli" artyści-komicy o europejskiej sławie Bim i Bom, Polacy, ulubieńcy Paryża i Londynu. Znakomici artyści, którzy są znani w Polsce jedynie tylko z płyt gramofonowych oraz ze swych występów w Warszawie wystąpią w przejeździe w „Bagateli" tylko trzy razy, dając na program wesołą piosenkę, satyrę i humor. Bilety są już do nabywcia w kasie dziennej „Bagateli".

— „Kapłanka ognia", nadzwyczaj melodyjna operetka Valentinowa, będzie senzacyą dnia w Krakowie. Próby dobiegają do końca pod reżyseryą dyr. Pilarskiego a kierownictwem muzycznem Wł. Szczepańskiego. W głównych rolach wystąpią pp. Cezrnekówna, Krajewska, Pieron, E. Pilarski, Miężyński, Woliński, Ujheli, Jankowski i inni, chóry w trójnasób wzmocnione. W wielkim balecie układu E. Koszutskiego wystąpią N. Nadzieżdzina, P. Koszutska, Ciesielska, E. Koszutski, Ciesielski i corps de balet. Ewolucye układu Ciesielskiego. Orkiestra wzmocniona. Wspaniała zupełnie nowa wystawa i nowe kostyumy. Sprzedaż biletów na premierę, która odbędzie się we czwartek 25 sierpnia w teatrze „Nowości" rozpoczęła się już w kasie zamawiań Rudnickiego, Linia A—B 44. Dziś w niedzielę popołudniu „Krysia leśniczanka", wieczorem „Cnotliwa Zuzanna".

— Uwolnienie zbrodniarza. Jak się dowiadujemy, rozprawa przeciwko akademikowi Howorce, który na głośnym wiecu postrzelił medyka podp. Wolberga nie odbędzie się. Akt oskarżenia został cofnięty i równocześnie wstrzymano postępowanie karne. Powodem tego zarządzenia władz sądowych było orzeczenie psychiatrów, którzy uznali Howorkę za chorego umysłowo, a zatem za czyny swoje nieodpowiedzialnego.

— Za lichwę masarską skazał urząd walki z lichwą właścicielkę sklepu przy ul. Brodzińskiego 1 w Podgórzu Maryę Wojnowską na grzywnę 5000 mk lub 2 tygodnie aresztu.

— Utonięcie dziecka. Wczoraj rano zawezwano pogotowie ratunkowe na Prądnik Czerwony, gdzie 4-letnia Franciszka Gaudyn wśród niewyjaśnionych okoliczności wpadła do wody i utonęła. Interwencya pogotowia okazała się spóźnioną. Dziecka nie zdołano przywrócić do życia.

— Ciężkie oparzenie. Wczoraj p. W., zamieszkały w domu nr. 1 na Rynku w Dębnikach, chcąc zapalić w piecu kuchennym, oblał drzewo benzyną. Nastąpił wybuch, skutkiem którego na p. W. zajęło się ubranie. Dotkliwie poparzonego na całem ciele odstawiono karetką przybyłego pogotowia ratunkowego na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

— Mściwy pasierb. Onegdaj o godz 12 i pół w nocy zgłosił się na inspekcyę policyi pod „Telegrafem" 8-letni Dominik Filipowski z Bochni i zeznał, co następuje: W nocy dnia 10 sierpnia przyjechał z Karwiny do Bochni, gdzie mieszka macocha jego Józefa Filipowska. Zdrożony poprosił ją o nocleg. Macocha jednakże odmówiła. Wtedy z zemsty za doznaną odmowę Filipowski podpalił dom i spiesznie się oddalił. Z dworca kolejowego, dokąd się udał, zaobserwował podpalacz, że dom stoi w płomieniach Filipowskiego aresztowano.

— Aresztowanie oszusta. Policya aresztowała 27-letniego Salomona Ehrlicha z Cieszanowskiego na skutek doniesienia Józefa Wienera z Wiednia. Ehrlich przed pewnym czasem pobrał od Wienera 73.000 koron czeskich, wręczonych mu na zakupno złota w Polsce i Czechach. Pieniądze te Ehrlich sprzeniewierzył, tłomacząc się wobec władz policyjnych, że skonfiskowała mu je policya czeska w Pradze.

— Sprytny „Grzybek". Dobrze znany policyi krakowskiej Mikołaj Grzybek, o którego oszustwach donosiliśmy przed kilku dniami, do laurów swoich dołączył jeszcze jeden listek. Pobrał on od Antoniego Wymarzały, funkcyonaryusza konsumu w Bochni, rzekomo a conto dostawy ryżu kwotę 5.000 mk, które to pieniądze sprzeniewierzył.

— Kradzieże w warsztatach lotniczych. Inżynier wojskowy Karol Michalewski, kierownik warsztatów lotniczych w Rakowicach, doniósł policyi, iż od dłuższego czasu kradną tam różne części maszyn. Szkoda dotychczas wynosi 200.000 mk. O kradzieże te podejrzany jest szofer wojskowego parku lotniczego Czarnecki, który skradzione przedmioty miał dostarczać Kazimierzowi Żebrowskiemu, przedsiębiorcy samochodowemu w Zakopanem. Za zbiegłym Czarneckim zarządziły władze wojskowe pościg.

— Kradzieże. Zamieszkały przy ul. Straszewskiego 21 inż. Bol. Landau doniósł policyi, że onegdaj około godz. 6 wieczór skradziono mu w mieszkaniu z teki 100.000 mk. Sprawca niewyśledzony.

Z zamkniętej piwnicy p. Racheli Silbermann (Wolnica 2), skradziono onegdajszej nocy 100 kg masła wartości 90.000 mk.

W tramwaju nr. 1 skradziono p. Stanisławie Kościńskiej z Tarnowa z ręcznej torebki 14.000 mk.

— Zbłąkała się pod Telegraf (Kanonicza 24) czarna ratlerka. Bezdomną suczką zaopiekował się zarządca, u którego piesek jest do odebrania za wylegitymowaniem się.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Niedziela: Występ „Czwórki" lwowskiej i Andy Kitschmann.

Poniedziałek: Wacław Kaliciński i „Czwórka".

REPERTUAR OPERETKI W „NOWOŚCIACH":

Niedziela popoł.: „Krysia leśniczanka"; wieczór „Cnotliwa Zuzanna".

Poniedziałek: „Gejsza".

Ze sportu.

Makkabia (Kraków) — Pogoń (Lwów) 4:1 (3:0).

O zwycięstwie krakowskiej Makkabii nad kandydatem na mistrza Polski, który w najbliższą niedzielę rozegra zawody o mistrzostwo z Cracovią, donosi lwowska „Chwila" z 18 bm. jak następuje:

„Dzień przedwczorajszy przyniósł Pogoni, jakoteż publiczności ogromną niespodziankę. Pogoń poniosła w walce z krakowską „Makkabi" dotkliwą klęskę, ulegając jej (w stosunku 4:1.) Jest to pierwsza w tym roku porażka Pogoni, poniesiona na własnem boisku i to tuż przed nastąpić mającem walnem rozstrzygnięciem z najgroźniejszym jej rywalem „Cracovią".

Gra Pogoni nie stała wcale na takim poziomie, któryby usprawiedliwił poniesioną przez nią klęskę. Owszem, grała pięknie, robiąc wszystko, co było w jej możności, by szalę zwycięstwa na swą stronę przechylić.

Raz tylko jeden udało się jej mimo silnego nacisku na Krakowian wepchnąć piłkę w bramę gości zaraz na początku drugiej połowy gry. Dalsze jednak wysiłki rozbiły się o żelazną zaporę biało-niebieskich, którzy chcąc zachować stan posiadania osiągnięty w pierwszej połowie ograniczyli się tylko do defenzywy, przechodząc w pomyślnych dla nich momentach do ataku.

Rozpoczyna Makkabi, atakuje ostro z miejsca. Piłka podana przez środek na lewe skrzydło w oka mgnieniu przed upływem jeszcze pierwszej minuty utknęła nim Pogoń miała czas zoryentować się, (w siatce lej ostatniej).

Była to pierwsza niespodzianka dla Pogoni. Napięcie wśród publiczności ogromnie wzrasta, gdyż oczekiwano rozpoczęcia się interesującej gry jak to zawsze u Pogoni bywa, gdy chce wyrównać stracony punkt.

Gra przybiera też momentalnie na intenzywności. Szczęście sprzyja nadal Krakowianom. Po

mieniem przenoszeniu się piłki Makkabi uzyskuje w 15 minucie gry po raz drugi goala.

Pogoń gra już niespokojnie, nerwowo. Szczęście jej nie dopisuje. Makkabi nie daje przyjść do strzału a i bramkarz paruje ładne niektóre strzały Pogoni. Słonecki, lewe skrzydło Pogoni nie ma swego dnia. Daje sobie z pod nogi wyjmywać pod bramą piłki. Pogoń uzyskuje nawet rzut narożny, którego jednak nie wyzyskuje. Makkabi natomiast wyzyskuje każdą pomyślną sytuacyę i już w 32 minucie strzela prawy łącznik niepowstrzymanie po raz trzeci dla swoich barw. Stosunek 3:0 zostaje do połowy niezmieniony.

Druga połowa gry nie jest już wcale interesującą. Pogoń wprawdzie silnie atakuje, lecz nie przeprowadza ataków swoich planowo. Auty i „fauly" coraz częstsze. Makkabi zawzięcie się broni, by utrzymać stan posiadania. Wprawdzie uzyskuje Pogoń w 21 minucie po połowie 1 goala, lecz na tem musi poprzestać. Nawet rzutu karnego nie umie wyzyskać. Gra już dobiega do końca. Makkabi jeszcze w ostatniej minucie wspaniałym rzutem z lewego skrzydła uzyskuje czwartą bramę a świst sędziego pieczętuje ostateczną klęskę Pogoni".

Bramki strzelili dla Makkabi: Perlmutter, Klein i Schneider I.

Teresvarosi Torna Club—Jutrzenka 4:1 (1:1). Pierwszy raz zmierzyła się Jutrzenka z drużyną zagraniczną lepszej klasy i wykazała, że znaczne postępy w grze uprawniają ją obecnie już do tego rodzaju spotkań. Natychmiast po rozpoczęciu obejmuje Jutrzenka kierownictwo gry i w ciągu kilkunastu pierwszych minut prowadzi szereg ataków, w których wybija się na pierwszy plan lewe skrzydło doskonałymi wypadami i szpurtem. Podczas jednego z tych wypadów, piłka scentrowana znalazła się przed bramką, skąd ją Grünberg przy uprzedniem współdziałaniu Krumholza pakuje w siatkę węgierską. W potyczce przed bramką, kontuzyowany Krumholz opuszcza jednak boisko, a Węgrzy przechodzą do ataku i przez pół godziny naciskają Jutrzenkę, nie przepuszczając jej na swoją połowę. Zrazu z podania prawego łącznika lewy skrzydłowy Węgrów uzyskuje „główką" klasycznego goala, lecz następne liczne strzały nie odnoszą skutku, częścią chybione z powodu kałuży przed bramką, częścią zaś obronione przez bramkarza Jutrzenki. Krótko przed zakończeniem pierwszej połowy, Jutrzenka zrywa się jeszcze do ofenzywy, Gumplowicz strzela rzut karny i — chybia, ze stanem 1:1 następuje pauza. Po przerwie Jutrzenka stawia znów czoło Węgrom, ale gra w dziesiątkę, bez Krumholza, prawie najlepszej siły, zaś na prawem skrzydle pracuje z rezerwowym graczem, który dobrze biega, ale na grę żadnego nie ma wpływu. Przewaga Węgrów wzmaga się, a owocem jej są jeszcze trzy bramki w 30, 36 i 85 minucie. M. K.

Wisła — Makkabi 1:0 (0:0). Wczorajsze zawody zakończyły się zwycięstwem Wisły nad Makkabi. Bliższe sprawozdanie podamy w jednym z następnych numerów.

Z kraju.

Mielec. Akcya szeklowa rozpoczęła się z końcem kwietnia i wykazała już głębsze zrozumienie myśli narodowej u szerszych mas. Około 450 osób nabyło w naszem miasteczku szekle. Równocześnie zaczęła się rozwijać akcya na rzecz „Funduszu Wyzwolenia", która jest jeszcze w toku. Postępuje wprawdzie bardzo powoli naprzód ale systematycznie. Owoce są już widoczne. Ofiarowane na ten cel pieniądze osiągnęły już kwotę 100.000 mk (stu tysięcy). Wiele zasługi w tej pracy ma młodzież żeńska. Wieczorem 19 Tamuz, z okazyi rocznicy błp. dra Teodora Herzla, odbyło się uroczyste nabożeństwo w bożnicy, gdzie p. L. Salpeter przedstawił zebranym zasługi Herzla dla narodu naszego. Po tejże mowie odśpiewał p. Aleksander Stempler pieśń żałobną. W dniu rocznicy Herzlowskiej uzyskano bardzo znaczne datki na rzecz Ż. F. N. Tegoż dnia urządzono wieczorek Herzlowski. W ostatnich czasach odbyły się z inicyatywy Lok. Komitetu Org. Syoń. 4 razy zgromadzenia szeklowców na podstawie par. 2 o zgromadzeniach w rozmaitych bieżących sprawach organizacyi. I o rozwoju fizycznym młodzież nie zapomniała. Utworzyła żyd. Klub Sportowy „Makkabi", do którego wstąpiła przeważna część młodych.

Milionówka. Tel. z Warszawy: W dzisiejszym ciągnieniu wygrana 1 miliona marek padła na numer 4012110.

Demonstracya bezrobotnych w Poznaniu. Tel. z Poznania: Dzisiaj kilkuset bezrobotnych demonstrowało pod ratuszem. Do magistratu wysłano deputacyę, poczem tłum udał się pod zamek. Demonstracya miała przebieg spokojny. Tłum rozszedł się w porządku.

Olbrzymi pożar w Warszawie. Tel. z Warszawy: Wybuchł tu olbrzymi pożar składów mebli, należących do towarzystwa akcyjnego „Fabryka mebli Szczerbiński i Ska". Skład spłonął doszczętnie. Straty wynoszą od 100 do 150 milonnów marek.

Notowania giełdowe.

Giełda warszawska z 20 bm.: Dolary Stanów Zjedn. tranz. 2400, sprzedaż 2400, kupno 2820. Franki francuskie czeki tranz. 184—188. Funty szterl. czeki tranz. 8600—8550. N. Jork tranz. 2390. Marki niem. czeki tranz. 28·25—29·—. Gdańsk tranz. 28·50. Korony austr. tranz. 231·50—235.

Początkowe kursa dewiz w Zurychu z 20 bm. Berlin 7.— (19 b. m. 7·—), Nowy Jork 591 (592), Londyn 21·61 (21·63), Medyolan 25·45 (25·40), Praga 7·10 (7·15), Budapeszt 1·57½ (·—). Zagrzeb 3.40 (3.40), Bukareszt 7.20 (.—), **Warszawa 0.27** (0.27), Wiedeń 0·72 (0·70). Austr. stempl. 0.62 (0·62), Paryż 45·85 (45·75).

TELEGRAMY.

Proklamacya strejku kolejowego w b. dzielnicy pruskiej

Warszawa PAT. Prezydyum rady ministrów komunikuje: Związek kolejarzy zjednoczonych ziem polskich, polski związek kolejarzy, związek zawodowy pracowników kolejowych rzeczypospolitej byłej dzielnicy prusikej, uchwalił strejk ogólny na 22-go bm. o godzinie 6-tej rano, wypracował też odezwę do wszystkich pracowników kolejowych z powodu niewykonania żądań, wysuniętych przez związek kolejowy w byłej dzielnicy pruskiej. Żądania ekonomiczne pracowników kolejowych byłej dzielnicy pruskiej, wywołane wzrastającą drożyzną odnośnie do stref, są rozważne przez rząd i będą załatwione do dnia 1-go września br. Wobec gróźb stronnictw rząd nie ustępuje i wzywa wszystkich kolejarzy, aby nie dali się nakłonić agitacyi przeciwpaństwowej i komunistycznej w chwili, w której zapadają najważniejsze decyzye dla naszego państwa. Rząd jest zdecydowany użyć wszelkich środków, aby nie dopuścić do zastanowienia ruchu kolejowego.

Warszawa. PAT. Przez trzy ostatnie dni obradowała specyalna komisya międzyministeryalna nad projektem konkordatu z Watykanem. Przyjęto projekt, oparty na projektach prof. Abrahama.

Warszawa. PAT. Prezydent ministrów wyjeżdża dziś do Lidy, skąd uda się do kilku miejscowości na kresach wschodnich.

Generalny prokurator Anglii zadowolony z procesów w Lipsku.

Londyn. (E. E.) „Reuter" donosi, że generalny prokurator Anglii oświadczył w Izbie gmin, że czuje się zmuszonym stwierdzić, iż sposób przeprowadzania przez najwyższy sąd Rzeszy w Lipsku procesów przeciwko przestępcom wojennym, stwierdza dążność do wydobycia prawdy. Rada najwyższa postanowiła, bwy francuscy, belgijscy, włoscy i angielscy prawnicy rozważali i rozstrzygnęli w jaki sposób należy rozwiązać ostatecznie sprawy lipskich procesów.

Pogrzeb króla Piotra.

Warszawa. PAT. Poselstwo królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców w Warszawie komunikuje, że uroczysty pogrzeb króla Piotra odbędzie się w Białogrodzie 22 sierpnia br.

Belgrad. PIA. Wszyscy przedstawiciele mocarstw zagranicznych złożyli rządowi kondolencye z powodu śmierci króla Piotra z zawiadomieniem, że ich państwa będą reprezentowane na uroczystościach pogrzebowych.

Wiedeń. (E. E.) Korespondent „Neue Freie Presse" telegrafuje z Belgradu o wielkich przygotowaniach do szczególniej uroczystego pogrzebu króla Piotra. Całe miasto udekorowano czarnemi flagami.

Nowy król Aleksander padł ofiarą zamachu?

Rzym. (E. E.). Jeden z dzienników tutejszych przynosi z Paryża senzacyjną wiadomość, jakoby król Aleksander nie był chory na ślepą kiszkę, lecz padł ofiarą zamachu. Podejrzanem jest zdaniem tej pogłoski skłonienie prasy serbskiej do milczenia. Serbska rada ministrów zaniechała wysłania deputacyi rządu i zgromadzenia narodowego do Paryża celem odebrania od króla przysięgi na wierność konstytucyi. Król złoży ją dopiero po swem wyzdrowieniu i po powrocie do kraju.

Paryż. (E. E.) Stan zdrowia króla Aleksandra polepszył się. Choroba nie przybrała dotychczas ostrej formy. Delegacya wielu wybitnych serbskich polityków ma wyjechać do Paryża celem odwiedzenia chorego.

Niestrudzony Karol Habsburg.

Praga. (E. E.) „Tribuna" donosi, że b. cesarz Karol czyni starania, by Węgry przyjęto do Ligi narodów. Przed przyjęciem ma być przeprowadzone głosowanie ludowe w sprawie króla węgierskiego. Jeżeliby Węgry przyjęto do Ligi narodów to mała ententa nie miałaby żadnego środka sprzeciwu co do restytucyi Habsburgów na tronie węgierskim. „Tribuna" podaje w końcu sensacyjną wiadomość, że wyjazd (dokąd i kiedy on nastąpił E. E.) pozwala przypuszczać, iż gotuje się do nowego zamachu.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Warszawa. PAT. Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Naczelnik państwa w porozumieniu z senatem wolnego miasta Gdańska udzielił exequatur panu Valcke, konsulowi belgijskiemu w Gdańsku.

Paryż. PAT. Biuro Wolffa donosi: Według doniesienia „Eclair" z Waszyngtonu, senator King nalega na prezydenta Hardinga, aby zamianował delegatem amerykańskim Wilsona na konferencyę rozbrojenia w Waszyngtonie. Stan zdrowia byłego prezydenta znacznie się polepszył.

Paryż. (E. E.) Z Aten doszły wiadomości, że wojska greckie toczą zwycięską walkę z armią kemalistów w odległości 70 klm. od Angory.

Praga. (E. E.) „Lidove Nowiny" podają, że Passicz z jednej strony a Take Jonescu z drugiej strony rokują z Grecyą w sprawie wstąpienia do małej ententy.

Ateny. PAT. (Havas). Były premier Rhallys zmarł dzisiaj.

Berlin. PAT. (Radio). Marszałek Joffre wyjeżdża 2-go września z Marsylii z oficyalną misyą do Japonii.

Berlin. (E. E.). Jeden z czechosłowackich znawców rasy słowiańskiej obliczył liczbę Słowian na 137 i pół miliona ludzi.

Drobne ogłoszenia.

Dom murowany, jednopiętrowy, z 6 obszernemi ubikacyami i piekarnią w Radomyślu wielkim natychmiast do sprzedania po przystępnej cenie. Mieszkanie w tymże domu z 3 pokoi wraz z piekarnią natychmiast do objęcia. M. Jakob, Radomyśl wielki. 1737

Poszukuję spólnika, celem założenia bratniej spółki. Pisemne zgłoszenia pod „Bratnia Spółka" do Biura ogłoszeń H. Fallek, Krakow, Skrytka 105. 1440

Największy wybór w Krakowie
ELEGANCKIE,
trwałe i szykowne
1243 **BUCIKI**
półbuciki, lakierki, pantofelki, molierki irchowe, chromowe, gemzowe w kolorze czarnym, białym, bronzowym, wiśniowym, popielatym, gołąbkowym, cielistym, czerwonym, drapowym, seledynowym i t. d.
GIZELA BRAND
Kraków, Starowiślna 6.

Kto chciałby

umieścić kapitał na hipotekę za proc., ewent. jako spólnik na odbudowanie domu w Rabce 1 klm. od Zakładu kąpielowego. Mogę oddać mieszkanie na sezon. Zgłoszenia: Stanisław Ryś, Rabka. 1736



Wózki dziecinne

wyrobu krajowego po najniższych cenach poleca
SPECYALNY SKŁAD I PRACOWNIA WÓZKÓW
I. BOTWINA
Kraków, ul. Floryańska L. 30.
Sprzedaż hurtowna i częściowa.
Dla kupców odpowiedni rabat.
Wszelkie wysyłki na prowincyę uskuteczni się odwrotnie.

Do sprzedania

z powodu wyjazdu 1408

:: DOM HANDLOWY ::

z wolnem mieszkaniem i handlem materyałów budowlanych, fabryka wyrobów chemicznych, plac budowlany, magazyny, plac składowy 4000 m² z magazynem i kolejowym torem dojazdowym i t. p.

Wiadomość: „FIDES" Sp. z o. p. Bielsko, ul. Główna 9.

Na sezon zimowy już nadeszły

najnowsze formy do przefasonowania kapeluszy męskich i damskich. — Dla przejezdnych wykonuje się w 24 godzinach

Fabryka kapeluszy I. Grossa
1432 **Kraków, Stradom 27.**



Na biuro spedycyjne lub dom handlowy

jest do odstąpienia w śródmieściu lokal z 2 pokoi z kompletnem urządzeniem biurowem i telefonem, pod warunkiem współpracy i udziału w zyskach. — Wiadomość udzieli z grzeczności właściciel domu przy ul. Sebastyana L. 33 między godz. 2—3 popołudniu.

BIELIZNA MĘSKA

koszule, manszety, kołnierze
firmy
IGN. SPIELMANN W WIEDNIU
dostawa po oryginalnych cenach fabrycznych
tylko hurtownie.
Reprezentacya i skład komisowy
SZYMON LANDAU, KRAKOW
1718 **ul. Dietla L. 34.**

Zakład wojen. sierót żyd. w Sanoku

1439 poszukuje
kierowniczki
względnie rutynowanej gospodyni.
Zgłoszenia pod M. Hauptmann, prezes w Sanoku.

Zmiana lokalu.

Dr. Anselm Lichtblau
1707 sędzia
Wiedeń I., Gonzagasse 11.
Telefon Nr. 62050. K. Cz. P. K. Oszcz. 164.268.
Poprzednio
Wiedeń VIII., Skodagasse 10.

„MATURA"

Główna Administracya:
Kraków, ul. Grodzka 32, II. p.
Dodatkowe wpisy na nowy rok szkolny 1921/22 na wszystkie Kursa przyjmuje
Kierownik fachowy
codziennie 11—12 do 30 sierpnia 1921 r.
Ze względu na niewielką ilość miejsc
1438 pośpiech wskazany.

Z OKAZYI XII. KONGRESU SYONISTYCZNEGO,

który odbędzie się 1-go września 1921 roku w Karlsbadzie wyda „Wiener Morgenzeitung"

WYDANIE KONGRESOWE

zawierające wyczerpujące sprawozdanie na podstawie protokołów z obrad kongresu syońskiego. — Zarząd i Redakcya „Wiener Morgenzeitung" dołożą wszelkich starań, by komunikaty najszybciej i najdokładniej zredagować.

Sprawozdania te poinformują dokładnie co rano czytelników o przebiegu obrad z ubiegłego dnia. — Wydanie kongresowe zawierać będzie 15 numerów (od 31-go sierpnia do 14-go września 1921 r.)

W przeddzień rozpoczęcia obrad ukaże się **Uroczysty numer kongresowy** który zawierać będzie artykuły syonist. przywodców, omawiające najaktualniejsze problemy.

Specyalne warunki dla prenumeratorów Wydania kongresowego wynoszą dla Polski Mkp. 150·— Upraszamy równocześnie z zamówieniem przekazywać prenumeratę.

Dla stałych i nowych prenumeratorów zostaje Wydanie kongresowe doręczone bez nadwyżki na warunkach: kwartalnie Mkp. 600·— dla Polski.

Zamówienia przyjmują biura sprzedaży jak również Administracya „Wiener Morgenzeitung" **Wiedeń II. Taborstr. 1** za równoczesnem przekazaniem przypadającej kwoty **najpóźniej do 28-go sierpnia b. r.**

Dla świata kupieckiego nadarza się najlepsza sposobność skutecznego inserowania, celem nawiązania stosunków z zagranicą.

Przy zapytywaniach należy podawać wielkość i dnie ukazania żądanego inseratu. — Taryfa inseratowa zostaje niezmieniona.

Administracya „Wiener Morgenzeitung"
1867 **Wien II., Taborstrasse Nr. 1-3.**

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.